

GDZIE JEST KUKI?



Boguś
Janiszewski



Pobierz bezpłatny audiobook
z bajką „Gdzie jest Kuki?”.

GDZIE JEST KUKI?

Boguś Janiszewski

Publikacja powstała w ramach programu edukacyjnego prowadzonego przez Fundację Zaczytani.org wraz z Fundacją Warbud „Warto Pomagać”.

Wspólnie wspieramy 4, 10 i 16 Cel Zrównoważonego Rozwoju:



W ramach programu stworzyliśmy dwie bajki edukacyjne – jedną z nich właśnie trzymacie w dłoniach.

„**Gdzie jest Kuki?**” i „**Najlepszy przyjaciel**” to bajki przeznaczone dla dzieci w wieku 7-10 lat, a ich celem jest budowanie zrozumienia pomiędzy przedstawicielami dwóch kultur, które pod wpływem obecnej sytuacji geopolitycznej zderzają się na co dzień w niemal każdej polskiej szkole. Zarys fabuły oraz sposób ujęcia problematyki bajek był konsultowany ze specjalistami z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Oprócz samej bajki, publikacja zawiera także treści merytoryczne dla opiekunów i edukatorów, które ułatwią pracę z tekstem oraz podpowiedzą, jak zadbać o rozwój empatii wśród najmłodszych, a także wspomogą edukację dzieci z zakresu integracji międzykulturowej.

Książkę, którą z radością oddajemy w Wasze ręce, tworzyli z nami:

Autor bajki: **Boguś Janiszewski**

Ilustracje do bajki: **Adam Fatyga**

Autorka materiału eksperckiego: **Olena Masyk**

Tłumaczka z jęz. ukraińskiego: **Natalka Rymska**

Opracowanie merytoryczne materiałów bajkoterapeutycznych: **Paulina Godek**

Koordynacja merytoryczna: **Agnieszka Machnicka** oraz **Michał Jakub Stępień**

Audiobook bajki powstał przy wsparciu wolontariuszy Warbud S.A., którzy ożywili opowiadaną historię za pomocą swoich wyjątkowych głosów.



SPIS TREŚCI:

Bajka edukacyjna _____ str. 4 - 13

Bajkoterapia _____ str. 14 - 20

Bajkoterapia – co to jest?

Proces bajkoterapii

Bajkoterapia – pytania i odpowiedzi

Scenariusze do Bajkoterapii _____ str. 21 - 27

Scenariusz dla rodziców – praca indywidualna

Scenariusz dla nauczycieli – praca grupowa

**Integracja ukraińskich dzieci
w polskich szkołach** _____ str. 28 - 32



- Mami, nie wiesz, gdzie jest Kuki?
- Jaki Kuki, kochanie?
- No mami! Kuki! Mój piesek do przytulania!
- Myszko, w marcu zapakowałyśmy wszystkie twoje pluszaki do kartonu. Zawiozłam je do ośrodka dla uchodźców, nie pamiętasz?
- I Kuki też tam pojechał?
- Przecież trzy razy cię pytałam, aż się zezłościłaś. Powiedziałaś mi, że jesteś już za stara na takie zabawki.
- I oddałaś mojego Kukiego? Mojego Kukiego?!
- Myszko...
- Bo tata wyjechał na całe dwa miesiące. I do kogo mam się teraz przytulać?

Mam na imię Zuzia i jestem tą dziewczynką, której mama oddała ukochanego pieska. Rozmowa o Kukim była przy śniadaniu. Kiedy wspomniałam o tacie i jego delegacji, mama przez moment nic nie mówiła, tylko patrzyła na mnie. A potem powiedziała, że coraz trudniej jej się ze mną rozmawia. Więc skoro tak, to ja wstałam, włożyłam buty i tupiąc mocno nogami, wyszłam. Wychodząc, chyba trochę za głośno zamknęłam drzwi. A na dodatek zapomniałam drugiego śniadania i nie uściskałam mamy na do widzenia.

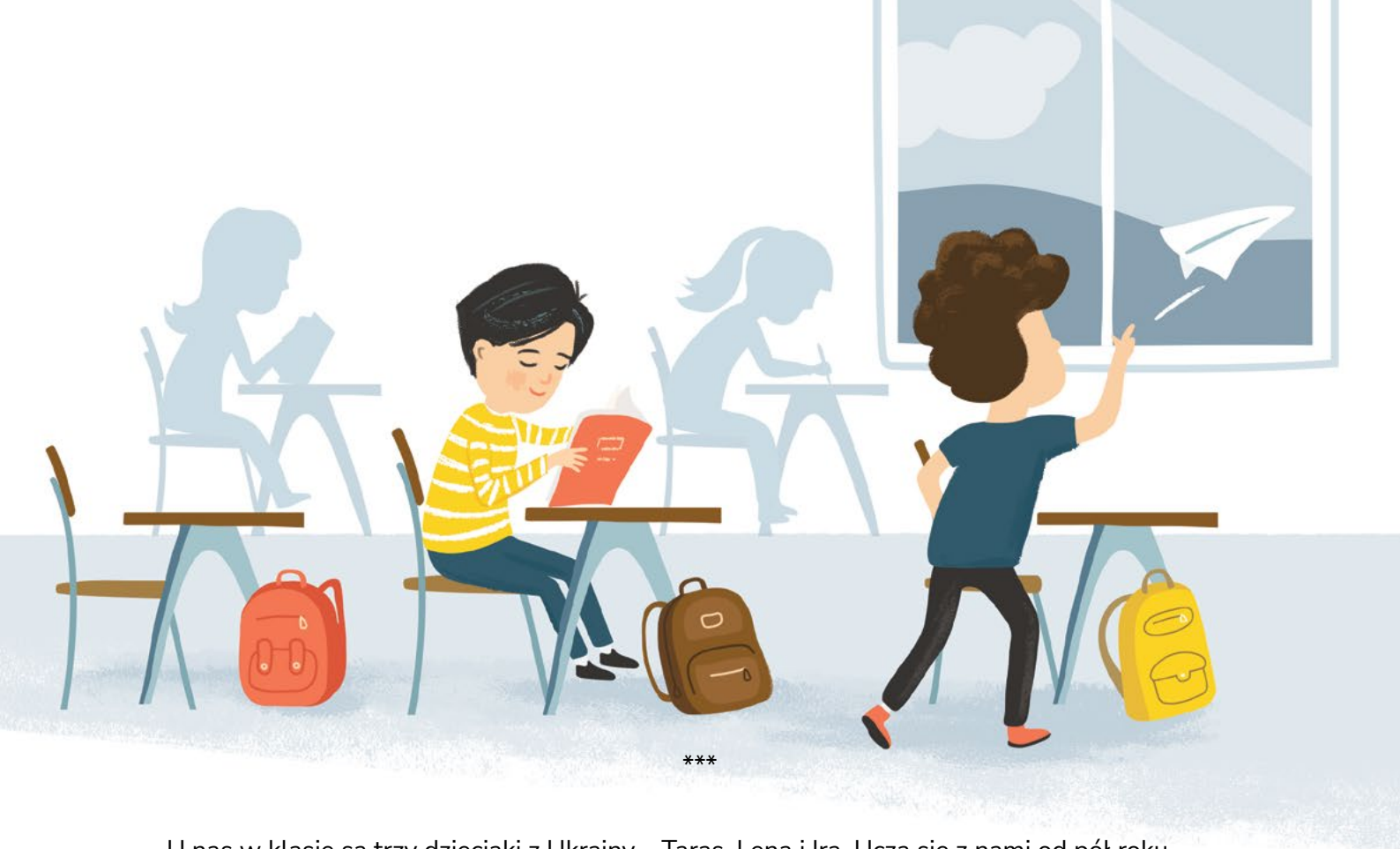
Idąc do szkoły, zastanawiałam się, co teraz robi mój biedny Kuki. Może leży gdzieś w wielkim kartonie z innymi pluszakami i tęskni? A może ktoś mu wyrwał ogon albo wydtubał szklane oko? Kukiemu już raz wypadło oko. Wtedy mama wzięła igłę i nitkę i porządnie je przyszyła. To były stare dzieje. Miałam wtedy cztery latka, a teraz mam dziewięć i chodzę do trzeciej klasy.

Kiedy przyszedłam do szkoły, opowiedziałam o wszystkim Ance, Martynie i Ulce. To moje przyjaciółki. Mówimy też o sobie „psiapsiółki”. Ładnie, co nie? Zawsze rano siedzimy w klasie i trochę sobie gadamy, aż przyjdzie pani.

- Na pewno ma go jakiś Ukrainiec – stwierdziła Martyna. – Na pewno.
- Bo oni wszystko od nas dostają za darmo – dorzuciła Anka. – Meble, zabawki, a nawet laptopy. Jeżdżą autobusami bez biletu i zabierają Polakom pracę.
- Eee, przesadzasz – włączyła się Ula. – Jak zabierają pracę?
- Normalnie – burknęła Anka. – Zajmują wszystkie miejsca, a Polacy siedzą w domu i są bezrobotni. Tata mi powiedział.
- A mój tata powiedział, że Polakom nie chce się pracować i gdyby nie Ukraińcy, byłibyśmy w czarnej... – Tu Ula nagle przerwała. – No, wiecie w czym.
- Twój tata się nie zna, bo nigdy nie był bezrobotny!
- To twój się nie zna...

Dziewczyny tak zawsze. Najpierw jest niby normalna rozmowa, a potem robi się jakaś afera. Na szczęście przyszła pani i zaczęła się lekcja.





U nas w klasie są trzy dzieciaki z Ukrainy – Taras, Lena i Ira. Uczą się z nami od pół roku. Powiem wam, że oni są trochę dziwni. No bo kiedy pani wyjdzie z klasy albo jest przerwa, to my od razu szalejemy. Czasem robi się taka dzicz, że jak nagle wróci pani, to mówi, że chyba się pomyliła i zamiast do klasy trafiła do zoo. A oni nie szaleją, tylko siedzą i zajmują się sobą. No, może czasem trochę Lena, ale w porównaniu z nami to i tak nic. Z Leną się nawet polubiłyśmy i raz zaprosiłam ją do mnie do domu. Ale Lena nie pasuje do naszej ekipy, bo kiedy Iza i Ulka zaczynają się kłócić, to ona nic nie mówi.

Na dużej przerwie, przy obiedzie, znów się zaczęło.

- Pamiętacie, jak Taras powiedział, że ma na imię Taras, i jak chłopaki zaczęli się śmiać? – przypomniała Anka.
- Tak, pamiętam. I Antek powiedział, że będzie mówił na Tarasa Balkon – dodała Martyna.
- To akurat było nefajne – powiedziałam wtedy. – Nie wolno przedrzeźniać czyjegoś imienia.
- Nie wolno, nie wolno. A brać nasze rzeczy za darmo to wolno? – nie odpuszczała Anka.
- Ej, dziewczyny. Pamiętacie, jak Ira szurła wciąż nogą pod ławką i pani powiedziała jej, że ma przestać pukać? A Ira zrobiła się czerwona i wybiegła z klasy? – przypomniała Ula.
- Tak, bo „pukać”, to u nich znaczy „puszczać baki” – Martyna była bardzo rozbawiona.
- A jak pan od WF-u powiedział Tarasowi, że ma wybrać sobie drużynę?
- A „drużyna” to po ukraińsku „żona”. – powiedziała Ula.
- I wtedy co? I wtedy Taras spojrzał na naszą Zuzkę – dodała Anka.
- Ale ty, Anka, głupia jesteś... – aż mi się zrobiło gorąco. – Na pewno nie spojrzał.
- Na pewno tak – uparta się Anka.



Kiedy wróciłyśmy do klasy, nie było tam jeszcze nikogo. I wtedy Anka podeszła do plecaka Tarasa i zawołała do mnie:

– Zuzia, a to nie jest twój Kuki?

Plecak Tarasa był trochę otwarty i wystawał z niego mały łepek. Anka nie czekała nawet na moją odpowiedź. Otworzyła plecak, wyciągnęła z niego zabawkowego pieska i podeszła z nim do mnie.

– Patrz, twój Kuki.

– Ej, nie bierze się cudzych rzeczy bez pytania – powiedziała Ula.

– Ale to nie jest cudza rzecz, tylko Kuki, prawda, Zuzka? – i Anka wcisnęła mi tego psiaka do ręki.

Trochę nie wiedziałam, co zrobić. Popatrzyłam na pieska. Nie wyglądał jak mój Kuki, ale miał śmieszny mordkę i był bardzo miły w dotyku. Trzymałam go przed sobą.

– Nooo... – to wszystko, co mi się udało powiedzieć.

– Nieważne. Weź go sobie. – Anka podeszła do mnie i wcisnęła mi psiaka jeszcze bardziej.

– Przecież oni mają takich piesków tysiące!

I wtedy do klasy wszedł Taras. Od razu zobaczył mnie z tym pieskiem. Najpierw się zatrzymał i tylko patrzył. Na swój pusty plecak i na mnie. A potem podszedł bliżej. Dziewczyny od razu się wycofały. Stałam teraz sama z pieskiem, a naprzeciwko mnie Taras.

– Oddaj! – Taras spojrzał na mnie tak, że aż zabolalo.

– Nie odda. To jej Kuki! – pisnęła Anka zza moich pleców.

I wtedy stało się coś dziwnego. Przytuliłam mocno pieska do siebie i powiedziałam Tarasowi:

– Nie oddam. To mój Kuki! – choć to wcale nie był mój Kuki!

Taras chwycił za tył pieska i zaczął go szarpać. A ja nie chciałam puścić. Taras szarpał, a ja trzymałam. A potem pchnął mnie tak mocno, że poleciałam do tyłu. Usłyszałam krzyk Uli. Na chwilę zrobiło mi się ciemno przed oczami i wydawało mi się, że widzę latające nade mną ptaszki. A może to były gwiazdki?



Kiedy mi przeszło, zobaczyłam nad sobą twarz pani. Siedziałam na podłodze oparta o ścianę. Za panią były wszystkie dzieciaki z klasy. Nie widziałam tylko Tarasa.

– Zuziu, słyszysz mnie? Czy ktoś mi powie, co się stało? – zapytała pani.

– Taras pobił Zuzię i uciekł.

Anka jak zwykle wyrwała się pierwsza. Ale jak tylko skończyła, odezwała się Lena:

– Nieprawda, Zuzia zabrała Tarasowi pieska i nie chciała oddać.

– Szarpali się, proszę pani, i Zuzka upadła. Normalka – dodała Martyna.

– Jak się czujesz? Wszystko dobrze? – nasza pani jest naprawdę troskliwa.

– Tak – odpowiedziałam, choć mocno bolało mnie z tyłu głowy.

Kiedy się przewracałam, musiałam uderzyć nią w ścianę.

– To dobrze. A czyj jest ten piesek?



Spojrzałam na panią, a potem na Kukiego. To znaczy wiedziałam, że to nie jest prawdziwy Kuki, tylko tak go sobie nazwałam. Piesek wyglądał fatalnie. Był rozdarty prawie na pół, a ze środka wyłaziła mu jakaś wata.

– Zuzi! – wyrwała się Anka, nie wiem, po co.

– Zuziu, chcę to usłyszeć od ciebie. To twój piesek czy Tarasa? – nie odpuszczała pani.

Spojrzałam na mordkę psiaka i powiedziałam do niego:

Tarasa.

Pani, która wcześniej klęczała przy mnie, teraz wstała z podłogi.

– Rozumiem, że zabrałaś pieska koledze, a on siłą próbował odzyskać swoją własność.

– To nie tak, proszę pani, bo to Anka... – wtrąciła się Ula, ale nie zdążyła dokończyć, bo Anka zastłoniła jej usta dłonią.

Pani spojrzała na Ulę, która z zastłoniętymi ustami, robiła teraz takie „błę, błę, błę”, jakby była rybą.

– Hmm. Widzę, że mamy tu więcej spraw do omówienia, w sam raz na jutrzejszy klasowy krąg. Ale już dziś przypominam, że popychanie się i używanie siły to nie jest sposób na rozwiązywanie konfliktów. Bo umówiliśmy się, że konflikty i spory rozwiązujemy jak?

Pani rozejrzała się wokół. Odpowiedziała jej cisza.

– Rozumiem, że po raz kolejny musimy sobie przypomnieć nasze klasowe zasady.

Pani westchnęła, a potem zwróciła się do mnie:

– Umówiliśmy się, Zuziu, że szanujemy swoją własność. Wiesz, co teraz należy zrobić, czy potrzebujesz mojej odpowiedzi?

Jakaś czarodziejska siła nie pozwalała mi spojrzeć pani w oczy, więc znów powiedziałam do psiaka:

– Wiem.

– To dobrze – odpowiedziała pani. – A teraz idę poszukać Tarasa.



Poszłam do pielęgniarki, tak jak prosiła mnie pani. Pielęgniarka obejrzała moją głowę, kazała nią poruszać, a potem nie ruszać i tylko kręcić samymi oczami. Wreszcie powiedziała, że ze mną wszystko w porządku, ale mam już iść do domu. A w domu o wszystkim powiedzieć mamie, żeby mnie dzisiaj poobserwowała. Kiedy wyszłam z gabinetu, jeszcze rozejrzałam się za Tarasem, czy go gdzieś nie ma. Ale korytarz był pusty.

Mamie do niczego się nie przyznałam. No bo wtedy musiałabym powiedzieć wszystko – o Tarasie, o szarpaniu, o psie. I o tym, skąd się wziął w moich rękach. Więc pokazałam psiaka i oświadczyłam, że mamy takie zadanie domowe – szycie poprutych zwierząt – i że ten pies jest Tarasa. Mama wzięła niby-Kukiego i uważnie mu się przyjrzała. Zaczęła wyciągać tę dziwną watę z brzucha, a wtedy na ziemię wypadła mała karteczka. Na tej karteczce coś było napisane długopisem, ale nie mogliśmy przeczytać, bo to nie były polskie litery, tylko te ukraińskie. Mama usiadła do komputera i włączyła tłumacza. Na początku trzeba było przestawić klawiaturę na inny język. Ale w końcu się udało. Na kartce było napisane: „Synku. Pamiętaj, że zawsze będę cię kochał. Tata”.



Kiedy mama przeczytała tę wiadomość, przez chwilę milczała, a ja razem z nią. A potem włożyła z powrotem karteczkę do brzucha pieska i zaczęło się szycie. Trochę szyłam ja, a trochę mama. A potem, kiedy psiak był już cały i zdrowy, powiedziałam mamie o tym, jak Anka nabijała się z imienia „Taras”. A moja mama powiedziała, żeby Anka nie była taka mądra, bo jej imię znaczy po szwedzku „kaczka”. Moja mama to wie, bo też ma na imię Anka. A potem powiedziała, że nie wie, czy Taras powinien poznać sekret zaszyty w brzuchu pieska. Bo chyba lepiej, żeby tata Tarasa sam mu o nim kiedyś powiedział. A potem się uściskaliśmy. A jeszcze potem zadzwonił telefon.



Następnego dnia poszłam do szkoły trochę wcześniej. Nie chciałam, żeby dziewczyny już tam były. Taras siedział na ławce przed klasą. Przysiadłam się do niego i tak sobie byliśmy. A potem wyciągnęłam psiaka z torby i położyłam ostrożnie na jego kolanach.

- Jest znowu cały. Pozszywałam go. To znaczy ja i mama.
- Dziękuję. – Taras popatrzył na swoją własność i przycisnął ją do siebie.
- Jak ma na imię? – zapytałam.
- Mitia – odpowiedział.

Chciałam Tarasowi wszystko wytłumaczyć. Dlaczego powiedziałam, że to Kuki, co się stało z moim kochanym pieszczołkiem, o Ance – co zrobiła. O kłótni z mamą, tacie. O wszystkim. W końcu powiedziałam tylko:

- Nie wolno zabierać ludziom ich własności. To jest złe.
- Nie wolno nikogo pchać ani uderzać. To też jest złe – odpowiedział Taras.
- Przez chwilę była cisza, a potem Taras powiedział:
- Jak kiedyś będziesz chciała, to ci pożyczę Mitię na jeden dzień. Chyba cię polubił.

Kiedy to usłyszałam, coś mnie zaczęło kusić, żeby powiedzieć Tarasowi o karteczce. Ale przypomniało mi się to, co powiedziała mama. Więc pomyślałam sobie, że niech psiak dalej ma w swoim brzuchu ten sekret. A my z Tarasem przypilnujemy, żeby Mitii nie stała się już żadna krzywda. I żeby nigdy się nie zgubił.



Bajkoterapia

Bajkoterapia to forma wsparcia oraz edukacji w obszarze emocji, relacji i szeroko rozumianych umiejętności społecznych. Proces, który uruchamiamy u dziecka za pomocą bajkoterapii, pozwala rozwinąć nowe kompetencje w zakresie dostępu do sfery emocji oraz budowania relacji, zachęca do poznawania różnych wzorców myślenia i uruchamia wyobraźnię.

Czytanie buduje więź i wspólne zrozumienie, zaspokaja potrzeby emocjonalne, wspiera rozwój psychiczny dziecka i wzmacnia jego poczucie własnej wartości, a co najważniejsze – pomaga w rozwiązywaniu problemów.

To właśnie od czytania zaczynamy proces bajkoterapii, do którego zapraszamy dzieci. Jednak aby taki proces miał miejsce, muszą pojawić się kolejno trzy etapy, ponieważ bajkoterapia to: czytanie, omawianie i ćwiczenie.

JAKIE BAJKI WYKORZYSTUJEMY W BAJKOTERAPII?

Bajki psychoterapeutyczne

Są wykorzystywane w celu wspomagania rozwoju emocjonalnego dziecka. Obniżają lęki, pomagają przepracować smutek czy złość, dodają pewności siebie, odpowiadają na potrzeby akceptacji, miłości, przynależności i bezpieczeństwa. Bajka psychoterapeutyczna ma określoną budowę, a jej istotnymi elementami są: główny bohater, problem, tło historii, postacie wspierające oraz szczęśliwe zakończenie (znalezienie rozwiązania problemu). Ważne jest, aby jedna bajka omawiała jeden problem (wyzwanie), z którym mierzy lub może mierzyć się dziecko.

Bajki psychoedukacyjne

Mają za zadanie przede wszystkim wspierać rozwój poznawczy dziecka. Celem czytania tego rodzaju bajek jest zmiana jego postaw i zachowań. Bajka psychoedukacyjna pokazuje wzory zachowań, a jej fabuła wyraźnie podkreśla pożądane postawy i sposoby działania. Tego rodzaju teksty mogą poruszać m.in. następujące tematy: sprzątanie zabawek we własnym pokoju, segregowanie śmieci, ostrożność w kontaktach z obcymi, oszczędzanie wody czy reagowanie na przemoc w grupie rówieśniczej. Bajki psychoedukacyjne wykorzystują mechanizm naśladownictwa – dziecko może utożsamić się z bohaterem historii i przyjąć jego sposoby zachowania.

Bajki relaksacyjne

Znacząco różnią się od bajek psychoedukacyjnych i psychoterapeutycznych. Ich celem jest wywołanie uczucia odprężenia u dziecka, obniżenie napięcia, uspokojenie lub wyciszenie. Mogą być stosowane po emocjonującym dla dziecka dniu lub przeżyciu trudnej, stresującej sytuacji. Bajki relaksacyjne zapraszają do wizualizacji i odwołują się do wyobraźni dziecka. Ich czytanie trwa zwykle poniżej 10 minut, może mieć miejsce zarówno w ciągu dnia, jak i wieczorem, przed spaniem. Istotne w bajkach relaksacyjnych jest podkreślanie wrażeń słuchowych (np. szum fal), wzrokowych (np. promienie słońca padające na twarz) i czuciowych (np. miękka i wilgotna trawa pod bosymi stopami).

JAKIE SĄ CELE BAJKOTERAPII?

Edukacja

Wskazywanie dziecku skutecznych sposobów rozwiązywania problemów i radzenia sobie w sytuacjach trudnych poprzez dostarczenie wiedzy o sobie i świecie. Pokazywanie nowych wzorców myślenia, inspirujących do radzenia sobie z wyzwaniami.

Trening umiejętności

Treści bajek terapeutycznych zachęcają do działania i uruchamiania nowych zdolności u dziecka, zarówno w sferze emocji, jak i szeroko pojmowanych kompetencji społecznych.

Budowanie relacji

Mowa nie tylko o relacji między dzieckiem a bajkoterapeutą, ale też o relacji z samym sobą, akceptacji, wzmacnianiu poczucia własnej wartości oraz budowaniu wiary w moc sprawczą i talenty.

Terapia

Wsparcie dla dziecka znajdującego się pod wpływem silnego lęku, strachu czy smutku. Pozwala ośwoić te emocje, wyrazić je oraz znaleźć sposób na przyjrzenie się trudnej sytuacji i poszukanie odpowiedniego dla dziecka rozwiązania.



JAKIE SĄ MECHANIZMY PSYCHOLOGICZNE ZACHODZĄCE DZIĘKI BAJKOTERAPII?

Naśladownictwo

Najsilniejszy proces zachodzący podczas bajkoterapii. Dziecko poprzez naśladowanie głównego bohatera przyjmuje jego wzorce zachowań, komunikacji i sposobu myślenia. Zadaniem edukatora jest wskazywanie tych mechanizmów działania i postaw, które będą sprzyjały rozwojowi dziecka oraz wesprą jego socjalizację.

Odwrażliwianie

Oswajanie trudnej emocji lub sytuacji poprzez opisaną w bajce historię. Dziecko, pozostając w bezpiecznej przestrzeni z bliską osobą, dzięki bajce ma szansę spojrzeć w nieco inny sposób na sytuację wywołującą lęk. Wielokrotne powtarzanie historii zmniejsza emocjonalne oddziaływanie stresogenne bodźca.

Racjonalizacja

Pokazywanie dziecku poprzez treść bajki czynników łagodzących w celu ułatwienia mu zrozumienia sytuacji lub stanu, w którym się znajduje. Ponadto dziecko ma szansę zobaczyć, że nie jest ze swoimi lękami samo, a bohaterowie bajki również mierzą się z różnymi emocjami, takimi jak lęk czy smutek.

Konkretyzowanie

Treści bajek dostarczają dziecku informacji o tym, jak nazwać emocje czy stany emocjonalne, którym stawia czoła. Pozwalają na lepszy wgląd w siebie i dają narzędzia do opisanego tego, co się dzieje. Wzbogacają język emocji dziecka oraz rozwijają umiejętność nazywania sytuacji, w których dziecko może się znajdować.

Rozwijanie empatii

Poznanie bohaterów bajek i przeżywanie wraz z nimi ich przygód ma na celu zachęcenie dziecka do współodczuwania ich emocji. Działa tu również mechanizm decentracji, który ma zachęcać do rozwijania umiejętności wyobrażania sobie przedmiotów czy sytuacji z punktu widzenia osoby, która towarzyszy nam w rozmowie lub siedzi naprzeciwko.

PROCES BAJKOTERAPII

Etap I – czytanie

Proces bajkoterapii zaczynamy od wspólnego czytania.

Czytając, warto zwrócić uwagę na:

- modulację głosu;
- kontakt wzrokowy z dzieckiem – najlepiej tzw. migawkowy, bez nadmiernego wpatrywania się w dziecko czy całkowitego unikania kontaktu wzrokowego i koncentracji tylko na książce;
- ton głosu i tempo mówienia;
- pokazywanie dziecku ilustracji znajdujących się w bajce;
- rozluźnioną pozycję podczas czytania, tak aby dziecko również mogło się zrelaksować i skupić na treści bajki.

Etap II – omawianie

Przystępując do drugiego etapu – omawiania – zapraszamy dziecko do odpowiedzi na kilka pytań dotyczących usłyszaną właśnie treści.

Zaczynamy od tych prostych, nawiązujących do głównego bohatera, jego przyjaciół czy miejsca, w którym rozgrywa się dana historia. Są to zazwyczaj pytania zamknięte, wymagające krótkiej odpowiedzi – czasami brzmiącej jedynie „tak” lub „nie”. Na przykład: „Czy główny bohater miał ulubionego przyjaciela?”, „W jakim miejscu toczyła się akcja bajki?”, „Jak miał na imię główny bohater?”

Następnie przechodzimy do pytań związanych z przeżyciami bohaterów, ich odczuciami czy pomysłami, na które wpadli podczas próby stawienia czoła przedstawionemu w opowieści wyzwaniu. Na przykład: „Jakie przygody mieli główni bohaterowie? Jak sobie z nimi radzili?”, „Co czuł główny bohater, kiedy poznawał nowych kolegów?”, „Jak ty byś się czuł/czuła w tej sytuacji? Co byś zrobił/zrobiła?”

Poszukiwanie odpowiedzi na zadane pytania uruchamia u dzieci umiejętność korzystania z informacji, które otrzymały, porządkuje je, zachęca do kreatywności oraz wyrażania swojego zdania. Pytania dotyczące stanów czy emocji bohaterów pozwalają rozwijać język emocji oraz stwarzają przestrzeń do poznawania sfery emocjonalnej dziecka.



Etap III – ćwiczenie

Trzeci, ostatni etap bajkoterapii to ćwiczenie, do którego bajkoterapeuta zaprasza dziecko, lecz to ono decyduje w dużej mierze o tym, w jaki sposób będzie wyglądała zabawa. Bajkoterapeuta dostarcza scenariusz ćwiczenia oparty na czytanej historii, a następnie w duchu zasad bajkoterapii podąża za dzieckiem, jego potrzebami, pomysłami oraz tempem, płynnie wplatając do zabawy treści, które warto, aby dziecko zapamiętało i przyswoiło. Dziecko może bawić się w pojedynkę bądź zaprosić do wspólnej zabawy bajkoterapeutę. Ćwiczenie wspiera rozwój kreatywności u dziecka, pozwala utrwalić oraz wykorzystać zdobyte informacje. To również etap, podczas którego zacieśniamy więź z dzieckiem zbudowaną podczas omawiania bajki, okazując mu zaufanie poprzez wspieranie go w trenowaniu nowych umiejętności i pozwalanie na podejmowanie samodzielnych decyzji.

BAJKOTERAPIA – PYTANIA I ODPOWIEDZI

Jak przygotować się do bajkoterapii?

Przed przystąpieniem do bajkoterapii zawsze zapoznaj się z treścią bajki, którą chcesz przeczytać. Ma to na celu sprawdzenie jej pod kątem dostarczanych wzorów postępowania oraz tego, czy są zgodne z tym, co faktycznie chcemy przekazać dziecku.

Sprawdź swój poziom energii i stan emocjonalny, który dziecko będzie nieświadomie odzwierciedlać. Jeśli bajkoterapeuta będzie spięty lub smutny, trudno mu będzie wesprzeć dziecko w jego stanach emocjonalnych czy w poszukiwaniu sposobów obniżenia lęku.

Przygotuj sobie przykładowe pytania, które możesz zadać na etapie omawiania bajki – może być tak, że ich nie użyjesz, bo w trakcie czytania pojawią się zupełnie inne, jednak świadomość bycia przygotowanym zwiększy twoje poczucie bezpieczeństwa oraz efektywność w procesie bajkoterapeutycznym.

Przygotuj przybory, których planujesz użyć podczas ćwiczenia – dzięki temu zyskasz więcej czasu na wspólną zabawę, zamiast tracić go na poszukiwanie potrzebnych rekwizytów.

Kto może prowadzić bajkoterapię?

Aby poznać przebieg całego procesu i efektywnie korzystać z jego funkcji edukacyjnych, warto wziąć udział w szkoleniu poświęconym tematyce bajkoterapii. Pozwoli ono poznać wszelkie mechanizmy oraz narzędzia wspierające cały proces edukacyjny, jednocześnie dając poczucie bezpieczeństwa merytorycznego przyszłemu bajkoterapeucie. Taki wariant polecany jest osobom, które w swojej codziennej pracy lub opiece nad dziećmi chcą aktywnie korzystać z bajkoterapii jako formy wspierania i rozwoju podopiecznych.

Dla kogo przeznaczona jest bajkoterapia?

Bajkoterapia to jedna z form edukacyjnych i rozwojowych, należąca do szerszej kategorii, zwanej biblioterapią. Przeznaczona jest szczególnie dla dzieci w wieku 3–10 lat, jednak jej wykorzystanie jest tak wszechstronne, że mogą pojawiać się sytuacje, kiedy bajkoterapia wykorzystana zostanie również w grupach nieco starszych dzieci. W stosunku do młodzieży powyżej 15. roku życia możemy mówić natomiast o procesie biblioterapeutycznym, w którym wykorzystujemy nieco inne teksty, a sam proces przebiega na podstawie odmiennego schematu.

Bajkoterapię można prowadzić zarówno w formie indywidualnej (bajkoterapeuta i jedno dziecko), jak i w formie grupowej. Ta druga wykorzystywana jest w szkołach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, bibliotekach czy świetlicach. Różnica między bajkoterapią indywidualną i grupową polega przede wszystkim na konieczności opanowania zasad pracy z grupą oraz umiejętności jednoczesnego poświęcenia uwagi większej liczbie osób.

Scenariusze do **bajkoterapii**

SCENARIUSZ DLA RODZICÓW

BAJKOTERAPIA INDYWIDUALNA



Etap I – czytanie

Na co zwrócić uwagę podczas czytania z dzieckiem w relacji 1:1?

- Sprawdzaj, czy dziecko podąża za czytaną treścią – czy czytasz w odpowiednim tempie, odpowiednio głośno.
- Zwracaj uwagę na sygnały niewerbalne – czy dziecko nawiązuje kontakt wzrokowy, czy go raczej unika; czy słucha i jest skupione na czytanej treści, czy raczej się rozgląda i wykazuje brak zainteresowania. Wówczas zawsze dobrze jest przerwać na chwilę i zapytać dziecko, o czym myśli lub jak mu się podoba bajka. Zanim jednak zapytasz, powiedz o swojej intencji – wytłumacz, że widzisz, że się rozgląda i masz wątpliwość, czy słucha bajki, albo widzisz, że jest zamyślane i dlatego pytasz. Twoje pytania mają wynikać z troski i zainteresowania dzieckiem, a nie chęci „przywołania go do porządku”. Dziecko powinno czuć się akceptowane i słuchane, a nie oceniane.



Etap II – omawianie

Jak omawiać bajkę z jednym dzieckiem?

- Podczas bajkoterapii indywidualnej zwróć uwagę, czy liczba i szybkość zadawanych pytań nie jest dla dziecka przytłaczająca i nie powoduje efektu „odpytywania przy tablicy”.
- Cierpliwie czekaj na odpowiedź – postaraj się nie tworzyć sytuacji, kiedy zadajesz pytanie i sam/sama na nie odpowiadasz. Wówczas zadawanie pytań nie ma sensu, stanowi bowiem informację dla dziecka, że nie masz do niego zaufania i nie wierzysz w jego umiejętność samodzielnego znalezienia odpowiedzi.
- Jeśli dziecko zwleka z udzieleniem odpowiedzi – zapytaj, czego potrzebuje, żeby ją znaleźć. Być może będzie chciało, żebyś przeczytał/przeczytała jeszcze raz fragment bajki, o który pytasz.

PRZYKŁADY PYTAŃ DO BAJKI

Pytania zamknięte:

- Jak miała na imię główna bohaterka bajki?
- Jak nazywał się pluszowy piesek Zuzi? Co się z nim stało?
- Ile przyjaciółek ma Zuzia? Jak lubią o sobie mówić?
- Ile dzieci z Ukrainy jest w klasie Zuzi? Czy dziewczynka się z nimi przyjaźni?
- Co Anka wyjęła z plecaka kolegi z Ukrainy?
- Czy pluszowy piesek Tarasa był tą samą zabawką, którą oddała mama Zuzi?
- Czy wolno zabierać innym cudzą własność?
- Jak zareagował Taras, gdy zobaczył Zuzię z zabawką?
- Co się stało z pluszowym pieskiem?
- Co Zuzia zrobiła w domu z pieskiem Tarasa? Kto jej pomógł?
- Jak naprawdę nazywał się pluszowy piesek Tarasa?

Pytania otwarte:

- Dlaczego mama oddała Kukiego na wsparcie dla Ukraińców?
- Jak poczuła się Zuzia, gdy dowiedziała się, że Kuki został oddany? Dlaczego tak zależało jej na przytulance?
- Co pomyślały psiapsiótki Zuzi, gdy dziewczynka opowiedziała im o Kukim?
- Dlaczego Anka mówiła, że Ukraińcy dostają dużo rzeczy za darmo?
- Czy tata Uli się zgadzał ze zdaniem taty Anki? Co poczuła Anka, gdy Ula powiedziała, że jej tata się nie zna?
- Jak się czuły dziewczynki, gdy ukraińskie dzieci dostawały zabawki i bilety za darmo?
- Dlaczego dzieci śmiały się z Tarasa i ukraińskich dzieci w klasie?
Co myślał Taras, gdy chłopcy chcieli nazywać go Balkon?
- Jak się czuła Zuzia, gdy Anka dała jej pieska Tarasa i powiedziała, że to Kuki? Czy myślała, że wolno jej zabrać pluszaka Tarasowi?
- Jak poczuł się Taras, gdy zobaczył Zuzię z pieskiem? Dlaczego szarpał się z Zuzią?
- Co pomyślała pani, gdy dowiedziała się, dlaczego Taras popchnął Zuzię?
- Co czuła Zuzia, rozmawiając z panią? Co pomyślała, gdy zobaczyła, w jakim stanie jest piesek?
- Co to znaczy szanować cudzą własność?
- Co pomyślała Zuzia, gdy znalazła i przetłumaczyła z mamą karteczkę od taty Tarasa?
- Jak się poczuł Taras, gdy Zuzia oddała mu zaszytego pieska? Co myślała Zuzia, gdy Taras zaproponował, że czasem pożyczy jej Mitę?

Etap III – ćwiczenie

Dwie propozycje ćwiczeń do wykonania w relacji opiekun + dziecko.

1. Przygotuj papier oraz kredki, flamastry i farby. Zaproś dziecko do namalowania/narysowania ukochanego pluszaka lub innej zabawki. Poproś, aby wyjaśniło, dlaczego akurat ta zabawka jest dla niego ważna i zapytaj, jak by się poczuło, gdyby zaginęła lub ktoś ją wziął bez pytania. Zapytaj, czy wie o jakiejś ulubionej zabawce swojego kolegi lub koleżanki. Potraktuj to zadanie jako pretekst do rozmowy o tym, że ta sama zabawka może mieć inne znaczenie dla różnych osób. Postaraj się wyjaśnić, że dzieci z Ukrainy musiały zostawić wiele swoich zabawek w domu, dlatego choć zazdrość, że dostają dużo rzeczy za darmo, jest naturalna, można zrozumieć ich różne zachowania, które dziecku wydają się dziwne.

Ćwiczenie to ma na celu zwrócenie uwagi na to, że przedmioty mogą mieć różną wartość emocjonalną dla ich właścicieli. Pobudza empatię oraz pomaga zrozumieć dziecku, że inne dzieci mogą mieć silne uczucia związane ze swoimi własnymi zabawkami. Pozwala dziecku podjąć próbę postawienia się w sytuacji innej osoby oraz zrozumienia emocji, których samo nie odczuwa.

2. Zaproś dziecko do zamknięcia oczu i wyobrażenia sobie, że jego ulubiony pluszak ma urodziny. Poproś, aby zastanowiło się, w jaki sposób można uświetnić jego dzień. Czy zabawka będzie miała swój własny tort? Z czego będzie zrobiony? Jaki kolor i smak będzie miał? Czy pluszak dostanie jakieś prezenty? Jeśli tak, to jakie? Kogo zaprosi na przyjęcie? W co będą się wspólnie bawić?

Ćwiczenie w formie wizualizacji ma na celu odprężenie, uspokojenie emocji oraz wyciszenie. Podczas wizualizacji zapraszamy dziecko do uruchomienia zmysłów: węchu, smaku, dotyku, wzroku – ma to na celu zwiększenie poziomu odprężenia oraz zmniejszenie napięć w ciele. Ta konkretna wizualizacja ma również na celu rozwijanie empatii dziecka poprzez zastanowienie się, w jaki sposób może sprawić radość komuś, na kim mu zależy.

SCENARIUSZ DLA NAUCZYCIELI

BAJKOTERAPIA GRUPOWA

Etap I – czytanie

Na co zwrócić uwagę podczas czytania z grupą?

- Jeśli zdarzy się sytuacja, że któreś z dzieci jest mniej zainteresowane bajką i próbuje odwrócić uwagę pozostałych, zatrzymaj się. Zapytaj we wspierający sposób, czego dziecko potrzebuje, żeby się skupić, co możesz dla niego zrobić. Zwróć jego uwagę na to, że bardzo zależy ci, aby brało udział w bajkoterapii razem z innymi dziećmi, ponieważ jest tak samo ważne jak wszystkie dzieci w grupie i dużą wartością dla ciebie będzie usłyszeć jego zdanie po przeczytaniu bajki.
- Podczas pokazywania ilustracji zachęcaj wszystkie dzieci do zabierania głosu. Ważne jest, aby stworzyć dla każdego przestrzeń do swobodnej wypowiedzi. Dlatego zapraszaj, jednocześnie starając się nie wywierać presji – nie stosuj stwierdzeń typu: „No, powiedz coś, z całej grupy jeszcze tylko ty nic nie mówiłeś/mówiłaś”, „Nie chcesz chyba być gorszy od reszty?”, „No coś ty, przecież wiem, że potrafisz, nie wstydź się”. Bajkoterapia to proces, który ma otwierać dzieci na zdobywanie nowych umiejętności oraz poszerzanie samoświadomości i wiedzy poprzez edukację, a nie wywoływać u nich poczucie winy, że czegoś nie wiedzą lub nie umieją.

Etap II – omawianie

Jak omawiać bajki z grupą?

- Stwórz przestrzeń do wypowiedzi dla każdego dziecka, tak aby miało szansę odpowiedzieć na zadane pytanie.
- Zachęcaj do poszukiwania odpowiedzi, wspierając dzieci poprzez przypominanie treści bajki – nie „wyciągaj” na siłę do udzielania odpowiedzi, ten proces ma być bezpieczny i odbywać się z poszanowaniem granic dziecka.
- Jeśli kilkoro dzieci chce odpowiedzieć na to samo pytanie, ustal kolejność odpowiedzi. Jeśli odpowiedź jest jedna, prosta – zapytaj grupę, kto się zgłosił pierwszy i wspólnie ustalcie, kto odpowie. W ten sposób okazujesz dzieciom zaufanie i zapraszasz do podejmowania decyzji oraz dajesz im szansę współtworzenia danej sytuacji.
- Zachęcaj do samodzielnej wypowiedzi z użyciem komunikatu „ja” – zwracaj uwagę, żeby dzieci starały się mówić każde za siebie, bez używania tzw. zastłon dymnych w postaci zwrotów: „Wszyscy tak mamy”, „Każdy tak czuje”, „Wszyscy tak myślą” – tego typu stwierdzenia mogą świadczyć o braku poczucia bezpieczeństwa dziecka w grupie, potrzebnego do swobodnej wypowiedzi. Mogą być również sygnałem, że dziecko nie ma gotowości brania odpowiedzialności za swoje słowa. Warto wówczas wzmocnić poczucie akceptacji i bezpieczeństwa u dziecka, tak żeby chciało ćwiczyć wypowiedzi we własnym imieniu, a tym samym brać za nie odpowiedzialność.

PRZYKŁADY PYTAŃ DO BAJKI

Pytania zamknięte:

- Kto był głównym bohaterem bajki? Ilu ich było?
- Co się stało z pluszowym pieskiem Zuzi? Skąd go miała?
- Czy Zuzia często bawiła się zabawką?
- Jak mają na imię psiapsiótki Zuzi?
- Jak nazywają się koledzy i koleżanki Zuzi z Ukrainy?
- Jakie nieporozumienia czy śmieszne sytuacje miały miejsce w szkole z powodu różnic w języku polskim i ukraińskim?
- Kto wyjął zabawkę z plecaka Tarasa?
- Czy to był Kuki?
- Czy wolno zabierać innym cudzą własność?
- Co zrobił Taras, gdy zobaczył pluszaka w rękach Zuzi?
- Co stało się z pluszakiem?
- Kto naprawił pieska? Co było w środku?
- Jak naprawdę nazywał się pluszowy piesek Tarasa?

Pytania otwarte:

- Co pomyślała Zuzia, gdy mama powiedziała jej, że oddała Kukiego ukraińskim dzieciom? Dlaczego?
- Jak zareagowały koleżanki Zuzi, gdy dowiedziały się, że jej mama oddała Kukiego?
- Dlaczego dziewczynki myślały, że Kukiego ma teraz jakieś dziecko z Ukrainy?
- Co mogła czuć Anka, gdy tata opowiadał jej, że Ukraińcy dostają dużo rzeczy za darmo?
- Dlaczego Ula posprzeczała się z Anką?
- Jak się czuły dziewczynki, gdy ukraińskie dzieci dostawały zabawki i bilety za darmo?
- Czy zazdrość to pozytywne uczucie? W jakich sytuacjach tak, a w jakich nie?
- Dlaczego dzieci śmiały się z różnych nieporozumień językowych z ukraińskimi dziećmi? Czy w każdej takiej sytuacji warto się śmiać?
- Jak się czuła Zuzia, gdy Anka dała jej pieska Tarasa i powiedziała, że to Kuki? Czy myślała, że wolno jej zabrać pluszaka Tarasowi?
- Dlaczego Taras szarpał się z Zuzią o pieska? Cemu Zuzia nie chciała mu go oddać? Co mógł poczuć Taras, gdy zobaczył Zuzię ze swoją zabawką?
- Czy złość to pozytywne uczucie? W jakich sytuacjach tak, a w jakich nie? Jak można wyrazić gniew w dobry sposób?
- Co pomyślała pani, gdy dowiedziała się, dlaczego Taras i Zuzia się posprzeczali?
- Jak czuła się Zuzia, gdy zobaczyła zniszczonego pieska? Co pomyślała po rozmowie z wychowawczynią?
- Co to znaczy szanować cudzą własność? Jak Zuzia pokazała, że szanuje własność Tarasa?
- Od kogo Taras dostał pluszowego pieska? Co pomyślała Zuzia, gdy znalazła karteczkę od taty Tarasa?
- Jak się poczuł Taras, gdy Zuzia oddała mu zaszytego pieska? Co myślała Zuzia, jak Taras zaproponował, że czasem pożyczy jej Mitę?

Etap III – ćwiczenie

Dwie propozycje ćwiczeń do wykonania w grupie.

1. Przygotuj papier oraz kredki, flamastry i farby. Poproś dzieci, aby podzieliły się w pary, a następnie zaproś je do rozmowy o swoich ulubionych zabawkach lub przytulankach. Niech każde z nich wyjaśni, dlaczego ta zabawka jest dla nich taka ważna. Może dostały ją na urodziny lub kupiły na wakacjach? A może podarował ją im ktoś dla nich ważny? Poproś każde z nich, aby namalowało/ narysowało zabawkę według opisu kolegi lub koleżanki. Czym różnią się ich ukochane zabawki? W czym są podobne? Celem ćwiczenia jest pobudzenie kreatywności u dzieci, zaproszenie ich do uruchomienia wyobraźni podczas pracy z kolorami i kształtami. Ponadto dzieci zwrócą uwagę na to, że różne przedmioty mogą mieć inną wartość dla różnych osób, co pomoże im rozwinąć empatię oraz umiejętność lepszego rozumienia emocji drugiego człowieka.

2. Przygotuj i napompuj balony. Poproś dzieci, aby podzieliły się w pary, a następnie rozdaj każdej parze po jednym balonie. Zaproś pary, aby rozstawiły się po całym pomieszczeniu, znajdując swobodną przestrzeń. Polec, aby ustawiły się do siebie plecami, ściskając między sobą balon bez podtrzymywania go rękami. Gdy pary już się przygotowują, poproś je, aby obydwie osoby spróbowały równocześnie, nie upuszczając balonu na podłogę:

- podnieść lewą nogę;
- podnieść prawą nogę;
- podskoczyć;
- przesunąć się trzy kroki w prawo;
- podnieść ręce i złapać się dłońmi ponad głowę;
- obrócić się o 360 stopni;
- dotknąć prawym łokciem lewego kolana.

Ćwiczenie ma na celu ukazanie dzieciom, jak ważna jest współpraca podczas wykonywania niektórych czynności. Dzieci będą miały okazję przekonać się, że bez wspólnej koordynacji wiele zadań i przedsięwzięć po prostu się nie powiedzie.

Podpowiedź: Ćwiczenie można wykonać również z kartką papieru.

Integracja ukraińskich dzieci w polskich szkołach

Budowanie porozumienia, czyli integracja ukraińskich dzieci w polskich szkołach

Po rozpoczęciu zakrojonej na szeroką skalę agresji rosyjskiej, Polska przyjęła największą liczbę ukraińskich uchodźców, zapewniła im mieszkania, żywność i możliwość edukacji dla dzieci. Jednak wojna trwa nadal, wpływając nie tylko na gospodarkę, ale również na warunki życia wielu rodzin. Inflacja i rosnące ceny energii przekładają się na ceny produktów i ogrzewania, więc czasami pojawia się pokusa, aby winą za obecną sytuację ekonomiczną obarczać uchodźców wojennych, a nie agresora.

Niepokoje społeczne świata dorosłych bardzo często przenoszą się samoistnie na szkolne podwórko. Dzieci nie tylko z łatwością wyczuwają emocje rodziców, podświadomie je replikując, ale także powtarzają słowa zasłyszane w domu bądź w telewizji podczas szkolnych zabaw, traktując czasem niesprawiedliwie swoich ukraińskich kolegów i koleżanki z klasy. Nikt nie lubi być obwiniany za zdarzenia, których sam był ofiarą, zaś dzieci po przeżytych traumach jeszcze głębiej przeżywają niesłuszne oskarżenia kolegów, dlatego warto przyjrzeć się powodom stojącym za nierównym traktowaniem na tle pochodzenia.

Problemy dzieci uciekających przed działaniami wojennymi

Zmiana miejsca zamieszkania nierzadko wiąże się z dość dużym stresem u dzieci, zwłaszcza w sytuacji, gdy następuje nagle, bez wcześniejszego omówienia tematu z rodzicem. W przypadku decyzji o ucieczce przed wojną, nie ma mowy o wystarczającej ilości czasu na przygotowanie dziecka na diametralne zmiany w jego życiu, chociaż w zależności od poszczególnych sytuacji stresogennych, które mogły mieć miejsce podczas ucieczki, reakcje dzieci mogą być skrajnie różne. Uogólniając, można jednak wyszczególnić kilka rodzajów reakcji, które zależą od następujących czynników:

- czas wyjazdu w bezpieczne miejsce: czy udało się wyjechać natychmiast, czy dziecko zdążyło doświadczyć niebezpieczeństw i poczucia zagrożenia. Inaczej bowiem będzie reagować dziecko, które słyszało strzały, było świadkiem bombardowania bądź wyzwoliło się spod wrogiej okupacji, a inaczej zachowa się dziecko przeżywające traumę związaną z nagłą wyprowadzką w środku nocy;
- stopień styczności z okrucieństwem - czy dziecko było świadkiem traumatycznych wydarzeń, takich jak śmierć bądź okaleczenie innej osoby;
- reakcja dorosłych – jak zareagowali rodzice lub opiekunowie, w jaki sposób komunikowali dziecku swoje plany i przeżywane emocje;
- wiek dziecka.

Wszystkie dzieci, które wyjechały z Ukrainy z rodzinami zaraz po 24 lutego 2022 r., znalazły się w nieznanym kraju, stykając się z obcym językiem, a często będąc również pod opieką bardzo zagubionych dorosłych. Większość z nich przeżyła wyjątkowy stres związany z wyjazdem, jednak w wielu przypadkach można zaobserwować prostą regułę – im młodsze dziecko i im bardziej pewni siebie dorośli je otaczali, tym mniej było ono dotknięte stresem. Pomimo to nawet te dzieci, które stosunkowo skutecznie zostały uchronione przed okrucieństwami wojny i napięciami wynikającymi z niepewności opiekunów, bardzo często tęsknią za bliskimi przebywającymi w Ukrainie, znajomym otoczeniem, przyjaciółmi, ulubionymi książkami, zabawkami czy zwierzętami pozostawionymi w ojczystym kraju. W nieco lepszej sytuacji znalazły się rodziny, u których jeden z dorosłych w momencie wybuchu wojny pracował już w innym kraju i mógł ugościć u siebie bliskich z Ukrainy. Zastały w Polsce stabilną sytuację materialną oraz zawczasu przygotowane miejsce zamieszkania, a dodatkowy plus stanowiła dla nich możliwość spotkania się z bliską osobą, często wytęsknioną i od dawna niewidzianą.

Zdarzały się jednak skrajnie odmienne scenariusze. Trudno sobie nawet wyobrazić, co musiały przeżyć dzieci, które zostały obudzone dźwiękami eksplozji w środku nocy, musiały przecze-kać ostrzały i bombardowania w piwnicach, a potem wyjechały z najbliższymi do innego kraju w przepelnionych pociągach ewakuacyjnych. U dzieci, które przez pewien czas przebywały w niebezpieczeństwie (pod ciągłym ostrzałem, okupacją, a w skrajnych przypadkach były świadkami śmierci innych osób) mogą wystąpić objawy zaburzeń stresowych i adaptacyjnych, a nawet zespół stresu pourazowego. Takie dzieci potrafią bardzo emocjonalnie reagować na głośne dźwięki, krzyki, wykazywać większą wrażliwość na wszystko, co im się przydarza, trudniej im porozumiewać się z rówieśnikami.

Najbardziej stresującym czynnikiem, który utrzymuje się nawet po wyjeździe z Ukrainy, jest niepewność. Wynika ona z faktu, że matka lub inna opiekunka (ciocia, babcia, itp.) nie wie, jak długo będzie musiała zostać w obcym kraju, a problemy z wynajmem mieszkania, znalezieniem pracy i zapewnieniem niezbędnego poziomu dochodów często uniemożliwiają lub bardzo utrudniają planowanie najbliższej przyszłości, co wpływa na stan emocjonalny zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Dzieci w wieku szkolnym często borykają się nie tylko z problemem bycia „tą nową” osobą w klasie, ale również z nieco innym systemem edukacji, barierą językową w komunikacji z kolegami, a czasem niestety także z uprzedzeniami wobec siebie i swojej narodowości. Jeśli w grupie rówieśniczej jest kilkoro dzieci z Ukrainy zdarza się, że rozmawiają one niemal wyłącznie między sobą, co może stwarzać gorsze warunki do nauki języka, niż gdyby były niejako zmuszone do częstszej komunikacji z polskimi kolegami. Wszystko to zwiększa dystans między nowymi uczniami z Ukrainy a klasą, w której relacje między dziećmi zostały już wcześniej nawiązane.

Wyzwania stojące przed polskimi dziećmi w obliczu nowej sytuacji

Rozmawiając o integracji ukraińskich dzieci w polskich szkołach, bardzo łatwo pominąć temat problemów, z którymi zmagają się polskie dzieci. Chociaż oczywiście nie muszą przeżywać traumy swoich ukraińskich kolegów, nowa sytuacja stawia przed nimi wyzwania, których rodzice czy wychowawcy nie powinni bagatelizować.

Polskie dzieci przede wszystkim nie rozumieją dokładnie obecnej sytuacji geopolitycznej, a im więcej rozumieją, z tym większym lękiem i niepewnością mogą się zmagać. Najmłodsze dzieci nie wiedzą, dlaczego wokół jest tyle dzieci, które mówią w obcym języku. Nawet gdy pojmą już w pełni koncept istnienia obcych krajów i ich położenia geograficznego względem siebie, co według niektórych badań ma miejsce dopiero około 7-8 roku życia (Barrett i in., 2006), nie rozumieją, z jakiego powodu taka liczba ukraińskich dzieci zaczyna chodzić do ich przedszkolnej grupy lub klasy. Z czasem dostrzegają, że dzieci z Ukrainy dostają dużo zabawek za darmo, nie muszą płacić za bilety do kina czy wejście do parku rozrywki. Spostrzeżenia te mogą doprowadzić do wystąpienia naturalnej zazdrości wynikającej z tego, że te w ich mniemaniu te obce dzieci dostają coś, czego one same nie mają. Poczucie niesprawiedliwości może pojawić się również wtedy, gdy rodzice będą próbowali zmusić lub przekonać dziecko, aby oddało zabawki dla dzieci z Ukrainy lub podzieliło się ulubionymi grami z ukraińskimi kolegami i koleżankami z klasy.

Te zupełnie normalne odruchy nie są przejawem złej woli, a braku zrozumienia i ograniczonej zdolności postawienia się na miejscu ukraińskich dzieci. W wielu przypadkach wystarczy sama rozmowa czy ćwiczenia wspierające rozwój empatii, aby dziecko lepiej zrozumiało zaistniałą sytuację. Niestety, dzieci powtarzają to, co słyszą w domu lub w telewizji, a zdarza się, że nawet osoby dorosłe czują się niesprawiedliwie potraktowane, porównując rządową pomoc oferowaną Ukraińcom ze świadczeniami socjalnymi przeznaczonymi dla Polaków. Polskie dzieci mogą słyszeć w domach opinie, że rządowi bardziej zależy na Ukraińcach niż na własnych obywatelach, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę czy też że uchodźcy dostają wszystko za darmo i nie będzie im się chciało pracować, itp. Omawianie takich tematów w obecności dziecka, które potem „przynosi” je do szkoły, może powodować konflikty z ukraińskimi kolegami z klasy.

Osiągnięcie wzajemnego zrozumienia mogą utrudniać także różne modele wychowania, zależące często od wykształcenia i statusu społecznego rodziców. Wojna w Ukrainie pozbawiła domu ludzi z różnych warstw społecznych, o różnym poziomie wykształcenia, a pewne rzeczy akceptowane w Polsce mogą być nieznane przybyszom z Ukrainy. Pokrewieństwo naszych języków, które mimo wielu podobieństw pełne są różnic sprawia, że łatwo o błędy w komunikacji wynikające z nieporozumień. Warto więc uzbroić się w cierpliwość i z otwartością wyjaśniać, a nie oceniać – tłumaczyć, zamiast rozwijać w sobie niechęć.

Teoria w praktyce

Kształtowanie pozytywnego nastawienia do świata czy wspieranie rozwoju inteligencji emocjonalnej i empatii u dziecka nie jest możliwe bez osobistego zaangażowania i wyjaśnień ze strony dorosłych. Najlepszy przykład dają każdemu dziecku jego rodzice i opiekunowie, dlatego tak ważne jest, aby spróbować wznieść się ponad własne emocje czy uprzedzenia i postarać się budować w dziecku postawę otwartości i empatii wobec tych, którzy ucierpieli z powodu wojny. Ukraińskim dzieciom warto natomiast tłumaczyć, że niektóre zachowania polskich kolegów nie wynikają z wrogości, a ze zwykłego ludzkiego poczucia niesprawiedliwości. Jeżeli z jakiś powodów rodzice nie są w stanie przekazać dzieciom prawidłowych wzorców, odpowiednio poprowadzone zajęcia w szkole czy placówce opiekuńczej mogą bardzo wspomóc budowanie porozumienia pomiędzy młodymi Ukraińcami i Polakami.

W niniejszej publikacji możesz przeczytać dwie historie. Z pierwszej dowiesz się o ukraińskim chłopcu i jego ulubionej zabawce – chłopiec w towarzystwie matki trafia do Polski po wybuchu wojny, gdzie opanowuje język i stara się odnaleźć w nowej rzeczywistości, próbując nawiązać kontakt z kolegami z klasy. Druga historia opowiada o polskiej dziewczynce – do jej klasy dołączają uczniowie z Ukrainy, a ona potrzebuje czasu, żeby się do tego przyzwyczaić. Jednak przede wszystkim są to opowieści o relacjach, empatii, współczuciu i wzajemnym zrozumieniu.

Zapraszamy do czytania, dyskusji i zabawy z dziećmi w procesie bajkoedukacji. To wspólne doświadczenie przyczyni się do wzajemnego poznania i zrozumienia nie tylko między dziećmi, ale także pogłębi ich kontakt z dorosłymi.



Olena Masyk

psycholog, terapeuta traumy

Źródła:

Barrett, Martyn & Lyons, E. & Bouchier-Sutton, A. (2006). Children's knowledge of countries. Children and their Environments: Learning, Using and Designing Spaces. 57-72. 10.1017/CBO9780511521232.005.

GDZIE JEST
KUKI?

